

PROBLEM INTERPRETACJI POJĘĆ OKREŚLAJĄCYCH ZMARTWYCHWSTANIE

Już tak wiele napisano na temat zmartwychwstania, iż można by kogoś posądzać o pyszną odwagę, gdy ten temat znów podejmuję nawet w krótkim artykule. Rzeczywiście byłoby lepiej na ten temat milczeć, przywołując na pamięć piękną refleksję ks. W. Hryniewicza, który na Wielkanoc napisał kiedyś wstępny artykuł w Tygodniku Powszechnym i przypomniał w nim, że ludzie Wschodu, wierzący w tę prawdę, nie starają się jej roztrząsać, lecz o niej milczeć, adorując tajemnicę. Tak czynią ludzie, którym trudno jest pojąć prawdy podane do wierzenia, tajemnice, które nie łatwo jest wyrazić, oraz mówić o nich innym.

Chyba tak wiele kłopotów z przyjęciem prawdy o zmartwychwstaniu zarówno Chrystusa, jak i naszym, mamy dlatego, że — chociaż przenosimy się w inny porządek bytu i działania — pragniemy i musimy go określać przy pomocy pojęć, którymi posługujemy się przy orzekaniu o zjawiskach nie przekraczających progu ludzkiej egzystencji. Trudności te powstają i z tego powodu, że nie rozumiemy się często nawzajem, ze względu na wieloznaczność i wielozakresowość pojęć, którymi się posługujemy. Jakże często, używając słów, które mają przekazywać nasze myśli innym, lub też gdy przejmujemy myśli innych, stosujemy je w znaczeniu subiektywnym, często zacieśniającym ich zakres treściowy, a nawet pojmujemy je opacznie w stosunku do ustalonych norm komunikowania się za pomocą mowy. Tak też jest z pojęciem „zmartwychwstanie”.

Wyraz „zmartwychwstanie” w słownictwie polskim określa zwykle powstanie z martwoty, ze śmierci. Ale już w słownictwie innych krajów wyraz ten bywa często stosowany w szerszym znaczeniu. Ale to zagadnienie pozostawiamy filologom i lingwistom; niech oni ustalają, co znaczy ów wyraz w różnych językach i jaki jest jego zakres znaczeniowy.

Tutaj zajmiemy się tym, co zawierają dwa greckie określenia używane na oznaczenie zmartwychwstania. Są nimi słowa: *anistemi* (rzecz.: *anastasis*) oraz *egeiro* (rzecz.: *egersis*). Wyrażenie pierwsze oznacza: wnieść, postawić, wyprostować, zaś w formie nieprzechodniej: powstać, podnieść się (por. hebr. *qwm*). W takim

też znaczeniu użyto tego wyrazu stosunkowo wiele razy w NT. Aż 108 przypadków występowania tego słowa w NT świadczy o jego znajomości i szerokim zastosowaniu. Charakterystyczne jest wszakże to, że na owych 108 przypadków, najwięcej z nich, bo aż 72, występuje w dziele Łukaszowym. Na 108 przypadków użycia czasownika *anistemi* w 73 ma on znaczenie ogólne: postawić, wznieść, podnieść się, wyjść, zaś w 35 — specjalne: zmartwychwstać. Jest tu wtedy mowa o zmartwychwstaniu ze śmierci pojedynczej osoby, wszystkich zmarłych, oraz Jezusa.

W różnym znaczeniu zastosowano również pochodzący od omawianego czasownika rzeczownik. W literaturze świeckiej występuje on w znaczeniu aktywnym i pasywnym. W LXX użyto tego rzeczownika w sensie pasywnym 6 razy; warto wszakże tu odnotować, że w wyrażeniach hebrajskich nie mamy odpowiedniej dla tej postaci rzeczownika formy. W NT użyto tego rzeczownika tylko w sensie specyficznym, to znaczy albo w znaczeniu wskrzeszenia, albo zmartwychwstania. Takich tekstów, w których ów wyraz zachodzi w powyższym znaczeniu, mamy w NT aż 41. Do powyższych przypadków dodać należy jeszcze to, że w NT mamy także dwukrotnie połączony wyraz: *ex-ana-stas s* (Flp 3, 11), oraz słowo *ex-an-istemi* (Mt 12, 19 par. Łk 20, 28; Dz 15, 5).

Drugie wyrażenie: *egeiro* w formie przechodniej oznacza: budzić, ściągnąć kogoś z łoża, pobudzić, podnieść, wznosić, rozpocząć, albo też w formie nieprzechodniej: wstać, czuwać, ocknąć się itd. Tylko w NT, najczęściej w zestawieniu — *ek nekron* — ów wyraz oznacza: wskrzesić, wydobyć, wyrwać, odwołać ze stanu śmierci.

Podczas gdy pierwszy wyraz bardziej wskazuje na własną inicjatywę określanego tym słowem działania, to drugi więcej podkreśla działanie z zewnątrz, które spowodować może samą czynność powstawania, podniesienia się, rozpoczęcia nowej akcji, prowadzenia w górę. Czy jednak ten wzgląd zdecydował, że jeden z Ewangelistów bardziej skłaniał się do używania wyrazu *anistemi*, a drugi do *egeiro*, czy też wpłynęły na to jakieś jeszcze inne czynniki. Odpowiedź na te pytania utrudnia fakt, że w tekstach użyto przecież dwóch wyrażen na określenie tej samej rzeczywistości. Co jednak zdecydowało o tym wyborze?

Aby wyjaśnić nieco ten problem, zwrócimy uwagę na samą częstotliwość używania obu tych wyrazów przez synoptyków, a następnie na przykładzie zwartego bloku opowiadania Markowego o pierwszym i drugim przewidywaniu męki i zmartwychwstania, przegrodzonego opisem przemienienia, zachęty do naśla-

dowania i uzdrowienia opętanego chłopca (Mk 8, 27 — 9, 32), spróbujemy zasugerować propozycję rozwiązywania tej kwestii.

Łatwo zauważyć, że podczas gdy Mateusz i Łukasz określają zmartwychwstanie czasownikiem *egeiro*, to Marek używa słowa *anistemi*. W dziesięciu tekstach tej Ewangelii, w których jest mowa bądź o zmartwychwstaniu Jezusa, bądź o zmartwychwstaniu innych ludzi, użyto właśnie tego wyrażenia. Marek zna jednak i drugi czasownik, *egeiro*, i zastosował go tak do Jezusa (16, 6), jak też do Jana Chrzciciela (6, 14. 16), oraz do innych ludzi (12, 26).

Mateusz używa pierwszego wyrażenia tylko w tych przypadkach, gdy mówi o zmartwychwstaniu w ogóle (22, 23. 28. 30. 31), czyli wtedy, gdy relacjonuje dyskusję na temat życia po śmierci, prowadzoną przez Jezusa z saduceuszami. W innych natomiast przypadkach, a jest ich 12, gdy mówi o wskrzeszeniach i o zmartwychwstaniu Jezusa, stosuje wyraz *egeiro* i to także w tych przypadkach, gdy w paralelnej wypowiedzi u Marka stosowany był wyraz *anistemi*.

Łukasz również chętnie zdaje się stosować w Ewangelii wyraz *egeiro*, gdyż mówiąc o wskrzeszeniach ludzi i zmartwychwstaniu Jezusa, a tych przypadków jest 7, tego wyrazu używa także tam, gdzie u Marka zachodzi słowo *anistemi* (9, 22). Stosuje wszakże i ten drugi wyraz: raz idąc za Markiem, wbrew Mateuszowi (18, 33), kiedy indziej, choć sam stwierdza, że Jezus został wskrzeszony (*egerthe*), to powołując się na pouczenia Jezusa nie omieszka użyć tego właśnie słowa, w którym lubuje się Marek (24, 6. 7). W Dziejach Apostołów używa Łukasz obu tych wyrazów, stosując je zamiennie, z tym, że gdy podkreśla, że *ho Theos egeren* (*Iesoun*) *ek nekron* — że „Bóg wskrzesił (Jezusa) z martwych (6 przypadków: 3, 15; 4, 10; 5, 30; 10, 40; 13, 37), stosuje wyraz *egeiro*, natomiast gdy mówi o problemie zmartwychwstania poruszonym w nauczaniu Pawłowym posługuje się wyrazem *anistemi* (por. 17, 18. 32; 23, 6. 8; 24, 15. 21; 26, 23). Warto też odnotować, że Łukasz w pięciu przypadkach, gdy mówi o Jezusie zmartwychwstałym stosuje ten wyraz bądź w formie rzeczownikowej, bądź czasownikowej (1, 22; 2, 31; 4, 2. 32; 17, 3).

Powyższe ogólne dane stanowią tło do rozpatrywania bardziej szczegółowego, jakie pragniemy ukazać u synoptyków, gdzie mówią oni na temat przewidywanej przez Jezusa męki, oraz Jego przemienienia na górze Tabor (por. Mk 8, 27 — 9, 32, par.: Mt 16, 13-17, 23; Łk 9, 18-45). A oto synoptyczny obraz podawanych w tych tekstach opisów wydarzeń:

Mk	Mt	Łk
	.1. Wyznanie wiary przez Piotra	
8, 27-30	16, 13-20	9, 18-21
	2. Pierwsza zapowiedź męki	
8, 31-33 (<i>anastenai</i>)	16, 21-23 (<i>egerthenai</i>)	9, 22 (<i>egerthenai</i>)
	3. Wezwanie do naśladowania Jezusa	
8, 34-9, 1	16, 24-28	9, 23-27
	4. Przemienienie Jezusa na górze	
9, 2-10 (<i>anastenai</i>)	17, 1-9 (<i>egerthe</i>)	9, 28-36 —
	5. Powtórne przyjscie Eliasza	
9, 11-13	17, 10-13	—
	6. Uzdrowienie opętanego chłopca	
9, 14-29	17, 14-21	9, 37-43a
	7. Druga zapowiedź męki	
9, 30-32 (<i>anastesetai</i>)	17, 22-23 (<i>egerthesetai</i>)	9, 43b-45 —
	8. Trzecia zapowiedź męki	
10, 32-34 (<i>anastesetai</i>)	20, 17-19 (<i>egerthesetai</i>)	18, 31-34 (<i>anastesetai</i>)

Jak z powyższego zestawienia wynika, w prezentowanym kompleksie opisów zamieszczonych tak przez Marka i Mateusza, jak i przez Łukasza (choć przez tego ostatniego z pewnymi modyfikacjami), użyto w relacji Markowej wyrażenia *anistemi*, zaś w relacji Mateuszowej i Łukaszowej (z wyjątkiem trzeciej zapowiedzi męki) — wyrażenia *egeiro*. Można by zasadniczo zgodzić się z sugestią, iż wyrażenia te mają tę samą treść i zastosowano je zamiennie. Skoro jednak zależność zwłaszcza tekstu greckiego Mateusza od relacji Markowej jest wyraźna i powszechnie przyjmowana, co zresztą łatwo sprawdzić w synopsach i konkordancjach, to słusznie można przypuszczać, iż zmiany tej autor pierwszej kanonicznej Ewangelii dokonał świadomie i celowo. Problem stanowi również to, że w opisach, które są przedmiotem naszego zainteresowania, Łukasz dwa razy pomija wzmiankę o zmartwychwstaniu Jezusa, zawartą w relacjach dwu poprzednich Ewangelii-

stów. Tenże Ewangelista w jednej z pozostawionych przez siebie wzmianek użył, tak jak Mateusz, wyrażenia *egeiro*, natomiast w relacji o trzeciej zapowiedzi męki pozostawił wyrażenie, jakie znalazł w tradycji lub też w Ewangelii Markowej (18, 33: *anastesetai*).

Jeśli przeto istnieje dość łatwo dostrzegalna prawidłowość w konsekwentnym stosowaniu przez synoptyków dwóch różnych wyrażen określających zmartwychwstanie Jezusa, to musi być to podyktowane jakimiś względami treściowo-doktrynalnymi. Nie zwraca na to uwagi w bardzo szczegółowym komentarzu R. Pesch¹; nie uwzględniają tego problemu i inne komentarze, jak np. W. Grundmann², czy W. Schmithals³. Kiedy jednak P. Hoffmann w swym artykule⁴, zebrawszy pokaźną literaturę i przeprowadziwszy badania naukowe w gronie uczestników swego seminarium naukowego⁵, mówi, iż mamy tu do czynienia z bardzo starą tradycją, może nie konieczną pochodzącą z ośrodków aramejskich, ale przecież sięgającą najwcześniejszych okresów tworzenia się kerygmy apostołskiej, to możemy również przypuszczać, że także wzmianka o zmartwychwstaniu, z użytym słowem *anistemi*, do tej tradycji należy.

Za starożytnością sięgającą nawet czasów przed męką Jezusa opowiada s.ę ks. H. Langkammer, który w komentarzu do Ewangelii Markowej⁶, zwróciwszy uwagę, że najstarsza formuła wiary w zmartwychwstanie w 1 Kor 15, 4 posiada stronę bierną (*egegerta*), stwierdza, iż zachodząca w Mk 8, 31 forma czynna *anastenai* także do tej starej tradycji może należeć. Jeśli więc do tej starej tradycji zaliczyć można interesujący nas logion z Ewangelii Markowej, to trzeba do niej dołączyć także paralelne do niej sformułowania zawarte w drugiej i trzeciej zapowiedzi męki i zmartwychwstania Jezusa (Mk 9, 30-32; 10, 32-34). Nie do nas należy szczegółowe roztrząsanie argumentów, jakie przytaczają w tej sprawie uczeni. Należy jednak zwrócić uwagę na interesu-

¹ R. Pesch, *Das Markusevangelium, Cz. 2, Kommentar zu Kap. 8, 27-16*, 20, Freiburg 1977, s. 53.

² W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus, Theologischer Hand-komenntar zum Neuen Testament*, Berlin⁷ 1977, s. 220.

³ W. Schmithals, *Das Evangelium nach Markus, Kap. 1, 1-9, 1. Oekumenischer Taschenbuchkommentar zum Neuen Testament*, Gütersloh 1979, s. 385 n.

⁴ P. Hoffmann, Mk 8, 31, *Zur Herkunft und markinischen Rezeption einer alten Ueberlieferung*, w: *Orientierung an Jesus. Zur Theologie der Synoptiker*, Fs f. J. Schmid, Freiburg 1972, s. 170—204.

⁵ Tamże, przyp. 1.

⁶ H. Langkammer, *Ewangelia według świętego Marka, Wstęp-prze-kład z oryginału-komentarz*, Poznań 1977, s. 213.

jący wywód na ten temat, dokonany przez R. Pescha, zawarty w niewielkiej, ale bardzo sugestywnie napisanej rozprawie o ewangelii gminy pierwotnej⁷, który uznał za uzasadnione to, co powiedzieliśmy wyżej.

Skoro więc mamy do czynienia z bardzo starą tradycją wykorzystaną przez Marka, tradycją zawierającą relację pochodzącą może nawet sprzed męki Jezusowej, to uznać musimy za uzasadnione przypuszczenie, iż wyrażenia *anistemi* w odniesieniu do zmartwychwstania Jezusa używano wcześniej od wyrażenia *egeiro*. Jak to zaznaczyliśmy wyżej, wyrażenie *anistemi* — *anastasis* bardziej wskazuje na samodzielność działania określonego tym słowem, niż to mieści w sobie wyrażenie *egeiro* (*ek nekron*). Jeśli zaś prawdziwe jest nasze spostrzeżenie o wcześniejszym stosowaniu w formie aktywnej wyrazu *anistemi* — *anastasis* na określenie zmartwychwstania Jezusa, to tym samym słuszne wydaje się stwierdzenie, że w początkowej fazie nauczania podkreślano własną moc Jezusa w powrocie ze śmierci do życia.

O czym więc Marek, korzystający z tak wczesnej katechezy pierwotnej, zamierzył pouczyć w czterech wymienionych przez nas tekstach? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie zawiera po części już samo założenie, jakie ujawnił on na początku swego dzieła. Otóż uznał on, że kompleks wypowiedzi łączących się ściśle z wyznaniem Piotra (8, 27-30) stanowić ma z jednej strony jej uzasadnienie, zaś z drugiej ma uzupełnić to wyznanie przez wskazanie na prawdę, że Jezus jest nie tylko Mesjaszem w takim znaczeniu, w jakim oczekiwano go u Żydów, co też tłumaczyli faryzeusze i uczeni w piśmie, ale jest on też Synem Bożym (1, 1), który staje się Zbawcą przez mękę i śmierć, a przez Zmartwychwstanie własną mocą (*anastasis*) okazuje swą godność boską. Właśnie ta boska godność Jezusa-Mesjasza jest przedmiotem pouczenia i celem całej Ewangelii Markowej. Wszak finałem publicznej działalności i śmierci Jezusa jest nie co innego, jak wyznanie setnika: „Prawdziwie ten człowiek był synem Bożym” (Mk 15, 39).

O takim założeniu autora drugiej Ewangelii w wyszczególnionych przez nas tekstach świadczy ich kolejność. Najprzód mamy więc wyznanie Piotra, które nie bez racji K. Aland zamieszcza w synopsie czterech Ewangelii⁸ po przejmującym w swej wymowie opisie odchodzenia uczniów od Jezusa (J 6, 60-66). Wyznanie Piotra: „tyś jest Chrystusem” Mateusz uzupełnia: „Chrystusem Synem Boga żywego” (Mt 16, 16). Marek zaznaczył, korzystając

⁷ R. Pesch, *Das Evangelium der Urgemeinde, wiederhergestellt und erläutert von R. Pesch*, Freiburg 1979.

⁸ K. Aland, *Synopsis quattuor evangeliorum*, Stuttgart⁴ 1964.

może z nauczania samego Piotra, iż to wyznanie zawierało tylko pierwszy element wiary, tak jak to dokładniej stwierdził Łukasz: „za Chrystusa Bożego” (Łk 9, 20). Po tej scenie Marek zamieszcza relację o pierwszej zapowiedzi męki, w której Piotr dowodzi, że nie jest jeszcze w stanie pojąć pełnej prawdy o posłannictwie Mesjasza, a zwłaszcza nie rozumie Jego objawienia na temat boskiej jego mocy, jaka się okaże przez Zmartwychwstanie własną mocą (*meta treis hemerais anastenai* — Mk 8, 31). Nie bez racji w tym kontekście zamieszczone zostało wezwanie Jezusa do Jego naśladowania, posuniętego aż do podjęcia cierpienia. Nie można chyba wątpić, iż taka była właśnie kolejność wypowiedzi Jezusowych. Aczkolwiek zostały one ozdobione pojęciami mającymi swój początek w wydarzeniach paschalnych, to przecież zostały one uszeregowane już przez samego Jezusa. Skwapliwie notuje to Marek, aby dowodzić naczelnej swej tezy, że Jezus jest Mesjaszem — Synem Bożym.

O tym świadczy także kolejna perykopa poświęcona opisowi objawienia się chwały Bożej Jezusa, w którym pada znamienne oświadczenie: „to jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7 par.). Takiemu też celowi służy nie zamieszczona przez Łukasza, ale znajdująca się u Marka i Mateusza wypowiedź o nadejściu Eliasza, który — jak wiadomo — jest rzecznikiem Mesjasza (Mk 9, 11-13). Tej rzeczywistości dowodzi wkroczenie Jezusa w świat w tym celu, by wyprzeć panowanie złego i jego skutków, jakie ujawniły się w opętanym chłopcu. Jest to znamienne, że właśnie Marek opisał najdokładniej cud uzdrowienia tego niešťęśliwego (Mk 9, 14-29 i par.).

Po tych wywodach Jezus kończy, albo pogłębia swoje objawienie o męce i zmartwychwstaniu poprzez drugą z kolei zapowiedź. Godne uwagi jest to, że w Mk 8, 31 mamy: *kai erxato didaskein* — zaczął nauczać, a w Mk 9, 31 czytamy: *edidasken* (Impf.) — nauczał — czyli wskazywał poprzez kolejne wydarzenia, że wszystko to stanowi jedno objawienie o konieczności męki i zmartwychwstania własną mocą. Zauważamy z łatwością, że teraz już nikt nie usiłuje zawrócić Jezusa z obranej drogi, ani nikt nie zadaje pytań, chociaż w dalszym ciągu zapowiedź śmierci i zmartwychwstania jest dla słuchaczy nie zrozumiała (Mk 9, 32 — *hoi de egnooun to rhema*).

Ta kolejność wydarzeń i ich treść nabrała sensu dopiero po Zmartwychwstaniu. Z przejęciem więc wspominają o niej i głoszą tę treść zaraz u początków swego misjonowania apostołowie i uczniowie Jezusa.

Dlaczego jednak Mateusz i Łukasz w tej grupie opowiadań, zaczerpniętych przecież od Marka, lub jeszcze z wcześniejszej

pierwotnej katechezy, odstąpili od powtarzania tak pełnego treści i objawiającego Bożą moc słowa *anistemi*, a wprowadzają słowo *egeiro*? Wydaje się, że przyczyny takiej zmiany należy szukać w powstających trudnościach przyjęcia tego rodzaju treści przez Żydów, a później i przez pogan (por. Dz 17, 32: *anastesas auton ek nekron*). Trzeba więc było wskazać, że wskrzeszony przez Boga (*egerthe*) Jezus, jest prawdziwym synem Bożym, prawdziwym *Kyriosem*. Trzeba też było zmienić nieco metody doprowadzania ludzi do wiary: należało mówić nie tylko o całej działalności misyjnej Jezusa, ale dowodzić, że został On zapowiedziany w Starym Testamencie. Głoszenie samego Zmartwychwstania, jako rzeczywistości objawiającej moc Bożą Jezusa, musiało być podane w szerszym kontekście, a zwłaszcza należało wskazać, że Bóg — Ojciec łaskawy zbawia świat przez swego Syna, którego wskrzesił z martwych.